GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 315

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 23 Listopada 1830 roku we Wtorek

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Na mocy reskryptu kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 20 stycznia r. b. Nr. 2297 (429) gruntującego się na dekrecie N. Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia 1828 r. zapadłym, kommissja wdzka podaje do wiadomości publicznéj, iż dobra rządowe Topola Zabrodnia i Chrząstowka w ekonomji Mazew, obwodzie Łęczyckim położone, a składające się z folwarku i wsi Topola, z folwarku i wsi Chrząstowka, wraz z propinacją i młynem wieczysto-dzierżawnym we wsi Topoli, są do nabycia z wolnéj ręki.

Warunki kupna i przedaży dóbr tych, ogłoszone już zostały w pismach publicznych, mianowicie: w Dzienniku Powszechnym krajowym Nr 221, 222 i 223; Gazecie Warszawskiéj Nr 228, 230 i 231, w Gazecie Korespondenta Nr 192, 195; w Gazecie Polskiéj, oraz Dzienniku wdzkim.

Każdy przeto chęć kupna mający, deklarację swoję bąć wprost do kommissji rządowéj przychodów i skarbu, albo do kommissji wdzkiéj podać zechce. — Warszawa, d. 28 paźdz 1830 r. — Radca stanu prezes, *Rembieliński.* sekr. jlny, *Filipecki.*

Wiadomości Warszawskie.

— *Opera Włoska w podróży.* — Od dawnego czasu nie widzieliśmy na scenie naszéj téj opery, któréj tłómaczenie wzorowe, a muzyka jakkkolwiek nienowa, wiele ma miejsc trafnych, zachwycających i prawdziwie klassycznych. Zdawało się że opera Fiorovantego jakby dla pokazania niezaprzeczonych talentów dwóch naszych śpiewaczek napisaną była. Odezwie się znowu kto z całą żółcią i właściwą mu delikatnością, *źle śpiewają, nic nie umieją;* ale nie: publiczność żywo uczuła całą moc usiłowań i prawdziwych zalet obu artystek, okrywano prawie wszystkie śpiewy częstemi oklaskami, unoszono się a razem oddawano zasłużone pochwały i nauczycielom i uczennicom. Znawcy muzyczni nie widzieli na scenie *wyuczonych pozytewek*, ale śpiewaczki które głos z uczuciami godzić umiały, a ten którego muzyka mniéj zajmowała z innéj strony widział je bardzo dobremi aktorkami. Wszystkich oczy i słuch zwrócone były na pole walki, na którém bohatyrki z równemi siłami laur chwały wydrzeć sobie usiłowały, ale wspólnie odniosły zasłużoną nagrodę. Tercet z p. Szczurowskim oddany był z ogniem i łatwością. Mimo narzekań i proroczych wniosków o zdatnościach młodych śpiewaczek i darmo łożonych kosztach na naukę, niewcześni krytycy zostali zawiedzeni w swoich domysłach. P. Wołków i p. Gładkowska wieczór ten pamiętnym uczyniły, tak dalece iż wszystko cobyśmy o nich powiedzieć chcieli, byłoby powtórzeniem pochwał na jakie od piérwszéj chwili wystąpienia zasłużyły. Któż opisze zadowolnienie i zapał publiczności, do czego świetne ich talenta przy dokładnéj exekucji przyłożyły się; oby każda opera podobnie wykonaną była! wtedy opera Polska mierzyćby się mogła bez zaprzeczenia z piérwszemi Europejskiemi teatrami. Na spruchniałych fundamentach trudno gmachy budować, nie zrażajmy więc młode artystki, ani je zbytecznie chwalmy. Prawda bez exaltacji jest jedynym bodźcem i zachętą, niech ona będzie śród róż kolących, ale niech nie będzie głogiem. Ile się nam zdaje, kilka śpiewów w akcie drugim było dodanych, jakkolwiek mają one wiele zalet pod względem kompozycji, są za długie i nudzące, a zwłaszcza że są niezgrabnie przyłatane do opery buffo. Pominąwszy to, o ile szanujemy usiłowania i zdatności mistrza, o tyle nie radzibyśmy w orkiestrze drugą widzieć komedję. P. Szczurowski z całym ogniem młodzieńczego wieku grał rolę antreprenera; a w śpiewie w akcie 2 przez komiczne alluzje do artystów, zyskał zasłużone oklaski. P. Romanowski ukazał się nam innym, gdyż dotąd zdawało się, iż cały jego talent spoczął na wieki w roli Kacpra, ale w obecnéj operze, był nowym, pełnym życia i trafnéj gry; oby nadal z podobném usiłowaniem postępował, a przy większéj wprawie z tak świeżym i mocnym głosem, być może ważną podporą naszéj opery. P. Zdanowicz grał jak *zawsze*, bo zawsze gra dobrze; więcéj o nim powiedzieć nie można. Dziwić się należy nie porządkowi, jaki często daje się postrzegać w chórach; głośne rozmowy w czasie najgłówniejszych śpiewów, spowodowały p. Szczurowskiego do mocnego ostrzegania; zdałoby się aby ta niesforna rzesza spokojniéj utrzymywaną była. P. Damze w *niemej roli* był dobry, a zwłaszcza dla tych, których więcéj kuse kostiumy i wykrzywiania się jak piękności muzykalne zajmowały, ale i to potrzebne.

J. P.....

ROSSJA. — *Wyciąg z doniesień o stanie miasta Moskwy.* Po dzień 19 b. m. zostawało chorych na cholerę (po domach 450, a w lazaretach 884); w ogóle 1334. W téj liczbie z nadzieją powrotu do zdrowia 266. Gdy z wielokrotnych pomyślnych doświadczeń, nakadzanie parą octową całego ciała w samych początkach cholery, okazało się bardzo pożytecznem; zaczém ten środek podaje się do powszechnéj wiadomości. W tym celu potrzeba nalewać ocet (po połowie z wodą, jeżeli mocny), na rozpaloną cegłę w miednicy, a chorego rozebranego, ale okrytego ciepłemi kołdrami, posadzić na krześle albo na ławeczce, i zostawić w parze aż do spotnienia; potém ostrożnie okrywszy go jak najcieplej, położyć do ciepłéj pościeli; powtórzyć to razy kilka na dzień, i dawać ciepły napój do picia.

— *Wyjątek z listu lékarza* Lodera, *do redaktora gazety Petersburgskiéj, pisanego z Moskwy d. 10 paździer.*

»Serdecznie WPanu dziękuję za list jego, i za oświadczone w nim zaufanie we mnie. Hendersona sposób leczenia *Cholery* jest znajomy; otwarcie atoli przyznam się WPanu, iż nie bardzo mu zaufam, dla tego, że metody Angielskie nader często są sobie przeciwne, że oraz użycie wyżéj wspomnionego sposobu nie wydało mi się zgodném z istotą choroby. Lecz jestem WPanu obowiązany za to, żeś więcéj zwrócił nań moję uwagę, i zaraz uczyniłem w czasowym moim szpitalu rozporządzenia, iżby względem takich chorych, dla których inne lekarstwa dotąd okazały się prawie zgoła nieskutkującemi, była użytą metoda Hendersona. Na nieszczęście, natura téj choroby jeszcze niedosyć jest znajomą. Z tém wszystkiém zdaje się, że zupełnie ma naturę Cholery Indyjskiéj; z resztą, klimat sam ma wielki wpływ na działania lekarstw. Ta choroba przez dotknięcie nie jest tak zaraźliwą, jak *czuma*, chociaż w kilka godzin zabija mających większe do niéj usposobienie. Tu, w Moskwie, napada bardziéj mężczyzn, niż kobiéty, prawie w stosunku 8 do 5, i to szczególniéj ludzi niższego stanu; co trzeba przypisywać bardzo ciasnym i częstokroć wilgotnym ich mieszkaniom, oraz uprzedzeniu, że nie szkodzi chodzić boso, jeść cebulę surową, grzyby, ogórki i soloną zepsutą rybę. Ale najbardziéj od niepomiernego użycia wódki pochodzi grassowanie *Cholery*, czyli mówiąc lepiéj, od pijaństwa. Nie uwierzysz WPan, jak grassuje cholera między żarliwemi stronnikami domów szynkownych. Nadto, lud prosty, pomimo wszelkiego przekonania, bardzo jest skłonnym do tajenia zjawionych symptomatów choroby: Z osób wyższych stanów, którzy umarli z cholery, (było ich w ogóle od 30 do 40), nieochybnie same siebie zgładziły, już to przez niewstrzemięźliwość i dziecinną obawę, już przez osłabienie się skutkiem nieroztropnego puszczania krwi i t. d. W ogólności, liczba chorych jeszcze się nie zmniejsza, acz kolwiek złośliwość saméj choroby wyraźnie maleje, i mam nadzieję, iż przy rozsądnych środkach, przedsiębranych przez czujnego, szanownego naszego wojennego jenerała gubernatora, straszna ta choroba wkrótce ustanie. Teraźniejszy stan powietrza przyczynia się zapewne do zasiębienia, rozwolnienia i złego trawienia; co jednakże nie zawsze zamienia się w cholerę. Bądź zdrów!.»

ANGLJA. — *Z Londynu, d. 12 listopada.* — Dnia wczorajszego lord-major i jego małżonka znajdowali się na obiedzie u króla Jmci.— W czasie dzisiejszego posiedzenia izby niższéj kanclerz izby skarbowéj przedstawiał wnioski tyczące się listy cywilnéj. Podług jego oświadczeń lista cywilna zmarłego króla łącznie z summą 166,000 fs. którą pod inną teraz chcą podciągnąć rubrykę, wynosiła 1,221,800 fs. Z czego na Anglję przypada 850,000 na Irlandję przeszło 200,000 na Szkocję przeszło 100,000 fs. Wysokość nowéj listy cywilnéj dla połączonych królestw, ogranicza się teraz na summie 970,000 fs. oszczędność więc po odtrąceniu summy podciągniętéj pod inną rubrykę, wynosi około 88,400 fs.; prócz tego zaprowadzoną zostanie oszczędność do do summy 32,000,fs. które xiąże Klarencji dotąd pobierał, nakoniec 19,000 fs. na wydatki cywilne temuż xiążęciu przeznaczone; tak więc ogólna oszczędność uczyni summę 139,009 fs. — Czytamy w dzienniku *Courier*: »Niektóre z naszych dzienników a między temi *Morning-Chronicle*, zabawiły publiczność nowinami o rezygnacji xięcia Wellingtona. My zaś poczytujemy sobie za obowiązek, wieść tę za zupełnie bezzasadną ogłosić.» — Tenże dziennik mówi: »Czytelnicy nasi na prowincji, których troskliwość względem przyjaciół swoich w Londynie, z powodu wieści o zamierzanych w dniu 9 t. m., przez pospólstwo rozruchach niemała być mogła, ucieszą się gdy im doniesiemy, że spokojność stolicy bardzo mało i to przez próżniaków tylko i złodziei naruszoną była, a nowa policja dała im naukę, którą nieprędko zapomną. — Jeden z korrespondentów dziennika *Courier* podaje projekt, ażeby króla Jmci zamiast na obiad zaprosić na śniadanie, któreby o godzinie 3 z południa ukończone być mogło. Tym sposobem nietylko mieszkańcy Londynu mieliby sposobność widzieć jadącego i powracającego króla, ale oraz nie byłoby obawy względem utrzymania publicznéj spokojności, gdyż odjazd króla z City, jeszczeby za dnia nastąpił, gdy tymczasem z obiadu, nieinaczéj jak późno wieczorem musiałby mieć miejsce. Tenże dziennik uznaje powyższy projekt za stosowny i dziwi się dla czego wprzód o tém pomyślano. Dziennik *Times* mówi: »Teraz dopiéro poraz piérwszy w przeciągu tylu lat, co mówię może od wieków, nie obchodzono instalacji lorda-majora. Opinja publiczna, polepszenie papierów publicznych, postępowania urzędników wyższych, zgromadzenia radców miejskich i rady gminnej, wszystko to dowodzi, że nie było przyczyny dla któréj pominięto zwyczaj wiekami uświęcony. Nowo-obrany lord-major popełnił błąd, lecz skoro go sam wyznaje, nie mamy prawa czynić mu wyrzutów. Zresztą co się tyczy nieukontentowanych z xięcia Wellingtona, mianowicie z powodu oświadczenia się jego przeciw wszelkiéj reformie, winniśmy zwrócić ich uwagę na to, co ten xiąże dla biednych uczynił. On zniżył cenę piwa wtenczas, gdy opłatę od tegoż podwyższył; te i tym podobne czyny, obok chwały bohatera którą sobie zjednał, były dostateczne aby go popularnym uczynić. Tymczasem w rzeczy saméj zupełnie różny przedstawia się widok, na ulicach stolicy Wielkiéj Brytanji, słychać sykania rzezimieszków i innéj tłuszczy na obrońcę Hiszpanji i zwycięzcę Napoleona.« — Xiąże Brunszwicki (jak donosi korrespondent Hamburgski), zostawi-

wszy swój orszak, wyjechał d. 9 b. m. z Londynu w towarzystwie jednego tylko adjutanta, udając się do Dower, skąd na statku do Calais popłynie. Xiąże pożegnał króla Jmći na piśmie. Czyli i kiedy xiąże tu znowu powróci, nie wiadomo. Ma on mieć zamiar udać się przez Francję do południowych Niemiec. — Ostatnie rapporta odebrane z różnych okolic hrabstwa Sussex, donoszą o wielkiém wzburzeniu umysłów. Podpalania coraz są częstsze. Aż w okolice Brightonu, przesyłają dzierżawcom listy z uwiadomieniem ich o podpalaniu; niedawno w jednym z takich listów znaleziono płatek we krwi zbroczony. — Wiadomości z najwiarogodniejszych otrzymane źródeł, usuwają wszelką wątpliwość, że podpalania w Kent i Sussex bynajmniéj żadnego nie mają związku z zburzeniem machin, i nie są dziełem wieśniaków, lecz emissarjuszów niegodziwych ludzi, którzy się starają nieporządek i trwogę rozszerzać. — Dwóch wieśniaków z pod Kanterbury, którzy najwięcéj podczas burzenia machin czynnymi byli, osadzono w tamtejszém więzieniu. Podług ich zeznań, nędza tylko przyprowadziła ich do téj ostateczności. Przy uwiezieniu najmniejszego nie dawali oporu i największą okazali obojętność względem kary, która ich czeka. — Wczorajsza gazeta dworska zawiera reskaz rady tajnéj, na mocy którego port Sydnej na wyspie Cape Breton ogłoszony został wolnymi składowym portem. — Podług rozchodzącéj się wieści, lord Strangford został przeznaczony na tymczasowego posła do Lizbony. — Ostatnie rapporta naszego ajenta rządowego w Mexyku, wystawiają pomyślny obraz stanu tego kraju; wychwala on prawość i roztropność Mexykańskiego rządu i dodaje, że Mexykanie zawarte z Anglją układy wiernie dopełniają.

FRANCJA. — *Z Paryża, d. 10 listopada.* — *Courrier Francais* donosi, że mówiono na wielu salonach, iż izba parów ogłosi się za niewłaściwą w sprawie byłych ministrów, z przyczyny, że czyn zbrodni stanu nie jest dokładnie określony. — W Genewie i na innych punktach granicy Francuzkiéj aż do Basel, zawiązują się familijne stowarzyszenia, które z Lugdunem, Besançon i Kolmarem liczne prowadzą korrespondencje. Listy nie są powierzane pocztom, ale przez osoby zaufane od jednego do drugiego miejsca przesyłane bywają, i taką drogą dochodzą aż na miejsce przeznaczenia swojego. Tym sposobem utworzono już linję korrespondencyjną z Fryburga aż do Lotaryngji i w departament Bar. — Czwarta legja tutejszéj gwardji narodowéj, chce wybrać na pułkownika swego, jenerała Bertrand, w miejsce hrabiego Montalivet, który po wstąpieniu swojém do ministerjum, złożył dowództwo téjże legji.

NIEMCY. — *Od Menu d. 14 listop.* — Doniesienia z Anglji przejmują niemałą obawą; mowa królewska sprawiła w ogólności bardzo nieprzyjemne wrażenie, a rozjątrzenie ludu przeciwko xięciu Wellingtonowi, doszło do najwyższego stopnia i objawiło się już w sposobie bardzo zasmucającym. Według podobieństwa, chce Irlandja odłączyć się od Anglji, a jeżeli rząd nie chwyci się dzielnych środków, być może, iż doczekamy jeszcze scen zatrważających. — Xiąże Raguzy *(Marmont)* bawił przez dni kilka w Moguncji. Lubo przez dawniejszy pobyt swój w tém mieście, miał tu znajomości, nie odwiedził jednak nikogo; mówią że prawie wcale nie wychodził i raz tylko znajdował się w teatrze na wystawieniu *Nieméj z Portici*. Cały dzień zajmuje się on pisaniem, ztąd wnoszą, że pracuje nad pamiętnikami dotyczącemi ostatnich wypadków lipcowych w Paryżu. Dnia 11 listopada pojechał do Wiednia.

NIDERLANDY. — *Z Hagi, d. 12 listopada.* — Na mocy uchwały królewskiéj z dnia 8 t. m. wszyscy urzędnicy północnych prowincji będący rodem z prowincij południowych, mają być tymczasowo usunięci, a to w oczekiwaniu jak w téjże uchwale powiedziano, rozporządzeń, które względem prowincij południowych wkrótce wydane być mają. To rozporządzenie nie ściąga się do posłów i konsulów zagranicą się znajdujących. Ci zaś urzędnicy, którzy w północnych prowincjach chcą oczekiwać na skutek rzeczonych rozporządzeń, będą aż do tego czasu połowę płacy pobierać. — Były minister van Gobbelschroy, opuścił dnia onegdajszego tutejszą stolicę, chce on, jak mówią, odbyć podróż po różnych krajach Europy. — W Sluis mieszkańcy zdjęli w nocy z d. 9 na 10 t. m. Brabancką chorągiew, która na wieżach ich miasta powiewała. — Pod Flissyngą stoi 25 okrętów kupieckich, które były przeznaczone do Antwerpji; niektóre z nich odpłynęły do Amszterdamu i do innych portów, ponieważ brzegi i porty południowych prowincij, są już ogłoszone za będące w stanie blokady. — Donoszą z Utrechtu pod d. 11 listop. „Dzień wczorajszy był dniem uroczystym dla tutejszego uniwersytetu; dwom kompanjom ochotników uczniów tutejszego uniwersytetu, wręczyli kuratorowie i professorowie chorągwie, przyczém prof. Enschut miał stósowną do téj uroczystości mowę. Następnie jenerał Tindał odbył musztrę z ochotnikami. Dnia dzisiejszego zrana w śród kilkotysięcznego natłoku widzów, wyszli ci ochotnicy do Gorkum, zkąd udadzą się do Bergen-op-Zoom. — Kompanja ochotników akademji Gröningskiéj jest już zupełnie uorganizowana; dowodzi niemi kapitan Hylkame; porucznikami są: pp. van Oordt i Brolik. — Dnia 9 t. m. niektórzy mieszkańcy z Maeseick połączywszy się z 200 uzbrojonymi powstańcami, należącymi do bandy przeniewiercy jenerała Daine, pokazali się przy kanale zwanym Süd-Wilhelms, którego upusty rząd znowu naprawić kazał. Powstańcy przymusili robotników do zaniechania i zniszczenia ukończonéj już roboty, tak, że kanał ten poczynając od północnéj Brabencji aż do Mastrychtu, na nowo nie jest zdatnym do spławu.

—*Z Bredy, d. 10 listopada.*— Wczoraj wieczorem we wsi Baerle, napadli powstańcy na przednie czaty nasze złożone z porucznika i 19 kiryserów, właśnie wtenczas, gdy żołnierze w stajni zatrudnieni byli; ubito jednego kirysera, jeden został ciężko a dwóch lekko ranionych, dwóch także wzięto w niewolę. Powstańcy byli jak widać w zmowie z mieszkańcami wsi, bo oddział uzbrojonych wieśniaków stał już w pogotowiu, dla wspierania ich w przypadku potrzeby. Natychmiast wysłano do Baerle oddział konnicy i piechoty, który tę wieś otoczył i zabrał dziewięć koni i wóz; pojmano także 5 mieszkańców jako zakładników aby tym

sposobem otrzymać wynagrodzenie za zabrane efekta wojskowe. Nadal z takiemi wsiami gdzie podobne zajdą wypadki, surowo postąpionem zostanie, a w okolicznościach ważniejszych, będą nawet spalone dla przykładu innym.— Zdaje się być rzeczą pewną, że znaczny korpus powstańców pod dowództwem jenerała Daine, ciągnie ku Mastrychtowi. — Podług rapportów z Herzogenbusch, zgromadziło się w Turnhout około 200 powstańców, dla zrobienia wycieczki do północnéj Brabancji w kierunku Tilburga. W nocy z d. 8 na 9 t. m. oddział tychże posunął się aż do północno-brabanckich miejsc w okolicy Baerle, wszelako cofnęli się po kilku wzajemnych wystrzałach z naszą przednią strażą.

PORTUGALJA. — Kurjer Angielski podaje następujące wiadomości do d. 23 października: »Od czasu ostatnich wypadków we Francji, miano uwięzić w Portugalji za zdania polityczne, wiele osób. Dwóch Francuzów, którym przyszło do głowy, statkiem z trójkolorową chorągwią na Tagu się pokazać, gdy odwiedzali przybyłą fregatę Francuzką, uwięziono, a jak mówią, policja bardzo źle z nimi się obeszła. Przed dwoma dniami przyprowadzono znowu zabrany przy Tercejrze okręt Angielski i za dobrą uznano go zdobycz. Wysłano surowe roskazy, aby baczne mieć oko na przybywających oficerów Francuzkich. — Autor wydanego w Dublinie pisma o Lisbonie, mówi między innemi: »Portugalja w krytyczném zostaje położeniu; nędza i nieufność są to jedyne przedmioty, które w Lisbonie znaleźć można.«

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Dziennik *Moring-Chronicle* wspierając się na doniesieniach astronoma jednego, zapewnia, iż obserwacje astronomiczne nad ostatniém zaćmieniem xiężyca, dostarczyły dowodów jakich tylko żądano na utwierdzenie opinji, iż rachuba lat ery chrześcjańskiej jest błędna, okazuje bowiem różnicę o trzy lata mniéj. Rzeczywiście tedy żyjemy teraz w 1833, nie zaś w 1830 roku. Historyk żydowski Józef zapewnia, że niewiele przed śmiercią Heroda, za którego panowania urodził się Zbawiciel, zaćmienie xiężyca przypadło w nocy z 12 na 13 marca; astronomowie zaś dowiedli swemi rachubami, iż to zaćmienie w czwartym roku przed erą chrześcijańską mogło mieć miejsce; różnica więc o trzy lata jest niewątpliwa.

— Walter-Scott ma wkrótce ogłosić nowy romans pod tytułem: *Robert z Paryża;* rzecz wziął z historji cesarstwa wschodniego. Podobnież ma wydać ciąg dalszy swoich *powieści dziada wnukowi opowiadanych.*

— Pan Karol Nodier, znany pod zmyśloném nazwiskiem bibljofila Jacoba, drukuje teraz dzieło we dwóch tomach, pod tytułem: *Roi des Ribauds*, które zowie kroniką 1515 roku.

— Od roku 1817 do 1824 sprzedano we Francji 31,600 exemplarzy kompletnych dzieł Woltera, to jest 1,598,000 tomów. Dzieł Russa sprzedano 45,500 exemplarzy, to jest 480,000 tomów. Diderota, Condorceta i innych filozofów XVIII wieku, przedano 108,700 exemplarzy, to jest 207,900 tomów. Żyjący dziś Pigault Lebrun, może się poszczycić, że sprzedano samych dzieł jego 32,000 exemplarzy, to jest 128,000 tomów.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Blanki Maxymiljańskie.

Nazwisko Maxymilijańskich blank czyli wież twierdzowych, pochodzi od wynalazcy ich arcyxięcia Austrjackiego Maxymiljana, którzy przeszłéj jesieni najpiérwszą taką budowę wznieść kazał około miasta Lintz. Panujący dziś cesarz Franciszek umyślnie tam się udał aby oglądać dzieło, i przekonał się o jego użyteczności. Tak nawet uznał je być ważném, iż natychmiast roskazał całemu sztabowi swojemu, aby zajął się szybkiém stawianiem blank Maxymiljańskich na wszystkich punktach potrzebujących mocnéj obrony.

Blanka maxymiljańska ma trzy piętra, i całkowicie jest z kamienia ciosowego budowana. Dwa jéj piętra są pod ziemią, a trzecie tylko, otoczone mocnym wałem, jest nad powierzchnią nakształt zwyczajnéj reduty. W spodniém piętrze jest skład materjałów i broń rezerwowa; w środkowém stoją działa i moździerze tak urządzone, aby przez otwory umyślnie w ścianach porobione, łatwo można było strzelać do nieprzyjaciela. Otwory te równo są z ziemią, jest zaś ich jedenaście. Każde działo ma tak ogromny ciężar żelazny z tyłu przyczepiony, że po wystrzale prawie nie ruszy się z miejsca armata. Wszystkie armaty stoją na płaszczyznie okrągłéj, którą można w około obracać. Obwód téj płaszczyzny kulistéj, jest podzielony na stopnie, tak że kanonjer chcąc wystrzelić, nie potrzebuje widzieć nieprzyjaciela, dość żeby mu oficer powiedział pod jakim stopniem ma rychtować. Łatwo można sobie wystawić jak okropném być musi dla nieprzyjaciela zbliżenie się do podobnego punktu; ani bowiem zdobyć go ani attakować niepodobna, ponieważ skoncentrowany ogień tylu dział, nie dozwoli mu nigdy w odległości wystrzału, baterji żadnéj usypać.

Najwyższe piętro to jest to które jest nad ziemią, nie ma żadnego przykrycia, służy tylko do zabezpieczenia piętr niższych, i tak jest ziemią usypane, że kule nieprzyjacielskie nie mogą żadnym sposobem uszkodzić blanki. Wiadomo prócz tego artylerzystom, jak niepewny jest każdy wystrzał z działa w otwartém polu, zwłaszcza gdy się ma do czynienia z nieprzyjacielem pod ziemią ukrytym, znającym doskonale położenie miejsc okolicznych, i wiedzącym pod którym stopniem trzeba celować z dział. Do podobnéj twierdzy potrzeba tylko siedmiu kanonjerów; innych zaś kilku ludzi znosi tylko z pierwszego piętra na drugie prochy i kule. Blanki takie są nieocenione do obrony ufortyfikowanego obozu; jedna od drugiéj powinna być o 800 kroków odległa.

TEATR NARODOWY. — Komedja, *Pieniacze.* — Po niéj Heroiczno-anakreontyczny balet, *Trzy gracje.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.